

MARIAN TRACZ

ur. 1931; Kolano-Kolonia



Miejsce i czas wydarzeń	Kolano, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Kolano, Żydzi, ukrywanie Żydów, Holokaust, zabójstwa Żydów

Historia dwóch żydowskich rodzin z Kolana

Były dwie rodziny, tak jak te domy, i oni byli Żydami biednymi, bo bogaty Żyd tu by nie przyszedł. Oni byli z dawien dawna, nikt się nie interesował historią, skąd oni się znaleźli w Kolanie. Jak pamięć istnieje, to oni byli. Czym oni się trudnili? Oni się trudnili handlem i rzemiosłem. Oni nie mieli bogactwa, to byli Żydzi biedni. I tym sposobem żyli do wojny. W wojnę wiadoma rzecz - co było dla nich - no śmierć. I wtedy tak było, że jedni wyjeżdżali, jedni uciekali, a jeden zgłosił się, zawieźli go do Jabłonia. Sołtys nakazał furmankę, i ta furmanka zawieźła go do Jabłoni, do getta, i na tym się sprawa zakończyła. Ale to jeden tylko z tej społeczności. Nie mogę powiedzieć ile, kto był z ojcem, a kto był z synem, bo tam ich było dużo. Tam był Majo, Szloma, Judka. Była ich cała rodzina. I później już coraz gorzej przyciskali, i Żydzi chowali się po stodołach u sąsiadów. To nie było tak, że Żyd, to już było coś innego, to była jedność. I ludzie dawali jeść. Ale był taki przypadek, że za Żydów wybili, tutaj półtora kilometra stąd, Koprianów. Tak było rzekomo. Całą rodzinę, siedem osób. Że ukrywają Żydów - i przyjechali, to była czarna policja niemiecka. Bo była pogłoska, że oni przetrzymują Żydów. I przyjechali, wybili całą rodzinę, i zakopali, i leżeli. I w tym czasie już się zrobiło w Kolanie, że wszyscy ludzie już byli pod strachem. Już się bali, bo tak, to oni spali w stodołach i ludzie dawali im jeść. A co chodzi o tą śmierć, to też nie wiadomo jak to jest, bo to jest we wsi, to nie jest na Kolonii, tylko we wsi. Znalazł się ktoś, który pierwszy uderzył tego człowieka, tego Żyda. No i przewalił się, ale że to była gęsta wieś, to oni się zeszli wszystkie tam, sąsiedzi, pięciu czy sześciu tych chłopów, Polaków. No i jego tam pewnie dobili. Kto uderzył? Nie wiadomo. Później, jak zastało wyzwolenie, to ktoś się ich czepił, że tu [Żyd] zginął. No i zaczęli się wszyscy sypać. Jeden po drugim. A było u nas dużo A., to każdy ma pseudonim, że to P., drugie mówią, że to K., trzeci mówi, że drugi K., czwarty mówi H. J., piąty mówi, że K. - i oni wszyscy siedzieli w więzieniu. Ile siedzieli, czy tam rok, czy dwa, to nie wiem, w każdym bądź razie, że była sprawa, i

oni stopniowo ich wypuszczali. No i został najdłużej K. J. Czy on był winien? Czy nie winien? Tego nikt nie wie, bo nikt tego nie potwierdził, ale skoro on został najdłużej. I on później w więzieniu zgłupiał, i umarł. Przywieźli go tutaj na cmentarz i pochowali. Już się sprawa zakończyła. A co chodzi dalej, to było jeszcze trzech chłopców. Też chodzili tak po ludziach, najstarszy miał 16 lat, drugi tam dwa lat czy trzy młodszy, a trzeci jeszcze najmłodszy. I też nie wiem, kto był ich ojcem. I ich też gdzieś zabili, ale nikt nie wie gdzie zabite, i nikt nie wie, gdzie pochowane. Kiedyś przyjeżdżali z Jabłonia, z urzędu, pan i taka pani, to mnie ten człowiek pytał, czy ja czasem nie wiem, czy nie pamiętam gdzie. Bo on mówił, że tu gdzieś oni zabici, pochowani są między Zaniówką a Kolanem, ale też nikt nie wie. A kto zabił ich, jak, w jakiej okoliczności zginęli, czy ich zastrzelili, czy ich bili, tak jak tego Abrama czy Majora? Ale to się coraz nasilało, bo Niemcy z początku tylko mówili, że Żydów tego, a później już przyciskali coraz lepiej, już łapali w Kolanie, już łapali w Jabłoni, w okolicy. Wieźli ich do Parczewa, z Parczewa do Lublina, a z Lublina wagonami wieźli do tego pod Włodawą, do Sobiboru. Prawdopodobnie jeszcze wywieźli część do Parczewa, że oni się zgłosili, kobiety. I do Parczewa ich wywieźli, bo oni już nie mieli ratunku, już musieli coś z sobą robić. A była taka Matysicha, co handlowała. Miała taki kubełeczek i w tym kubełeczku trochę nici, trochę igłów. Co mieli, to sprzedawali.

Data i miejsce nagrania	2022-02-17
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"